Nr. 71. Czwartek, 27 Marca 1913 r. Rok II.

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta" drukuje tylko w języku polskim

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop.. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zdańska Wola,** Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice,** Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. **Aleksandrów,** skład apteczny J. Auerbacha.

Teatr POLSKI Cegielniana 63. Dziś wiecz. **„Święto pokoju"** Jutro wiecz. **„Pies gończy".**

Teatr „POPULARNY" Konstantynowska № 16. Dziś wiecz. **„Jarmark małżeński"** Jutro wiecz. **„Upiory"** na dochód robotników pozbawionych pracy.

DONIESIENIE.
Stołeczny Cyrk L. P. TRUZZI
(Na Rynku Targowym, Telefon 21-68).
Dziś w czwartek, z powodu przygotowania benefisu znakomitego kom.-satyryka Wł. Durowa, przedstaw. nie będzie.

Jutro w piątek, 28 marca **Wielkie benefisowe przedstawienie** znakomitego komika-satyryka ogólnie lubianego **Wł. Durowa.**
W przygotowaniu dużo nowości. **Szczegóły w afiszach.**

„BAR pod WIECHĄ" Dzielna Nr. 1. **KONCERT** dobrze zgranego **trio** od godz. 7 wiecz. BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschlesschen", i pilzeńskie. Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem. **MUZYKA ARTYSTYCZNA** CODZIENNIE

Otwarcie „PATHÉ-SALONU"
Piotrkowska 53.
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z końcem tego tygodnia nastąpi otwarcie Łódzkiego „Pathé Salonu", Urządzenie wykonali inżynierowie specjaliści firmy „B-ci Pathé", wzorując się na „Salonach" w Paryżu, Londynie i i Wiedniu. Dzięki temu Sz. Publiczność będzie miała możność zapoznawania się (za 5 lub 10 kop.) ze słynnymi i najnowszym utworami muzycznymi w wykonaniu pierwszorzędnych orkiestr i chórów, znakomitych śpiewaczek i śpiewaków, będzie mogła słyszeć (za 5 lub 10 kop.) ulubione piosenki wszelkich narodowości, śpiewane przez najlepsze siły kabaretowe.
„Pathé-Salon" otwarty jest codzienie od 10 rano do 12 w nocy. **Dyrekcja.**
Uwaga: „Pathé-Salon" zaopatrzony jest w Ozonową Wentylację (wykonaną przez inżyniera S. Barucha), wytwarzającą świeże i czyste powietrze.

T-wo „WISŁA" ŁÓDŹ Piotrkowska № 69 tel. 28-90. || WARSZAWA Marszałkowska 104 tel. 88-66. **Przechowywanie mebli** w składach własnych z udzielaniem pożyczek OPAKOWANIA I PRZEPROWADZKI.

Restaurant-Bar Imperial
Piotrkowska 17. Tel. 22-31. 1017—20—3
Wspaniale urządzony lokal podług nowoczesnych najnowszych wymagań.
Wszelkie zamówienia do domów wykonywa się po najniższych cenach.
Poleca się Szanownej Publiczności za zarząd **Józef Palejowski.**

Doskonałe PAPIEROSY Tma LAFERME LUX 6 kop 10 szt 15 kop. 25 szt

Zabiegi prawicy.

—:—

„Precz z instytucją Dumy państwowej!" — oto najnowsze hasło prawicy rosyjskiej.

Marzy ona o „zebraniu ziemców", któreby zastąpiło Dumę państwową, ciągle jeszcze dla niej zbyt lewicową.

Na tajnem posiedzeniu przedstawicieli organizacji monarchicznych poseł Szeczkow nie znajdował słów na wyrażenie swego zachwytu dla projektowanego „zebrania ziemców", które posiadałoby prawo tylko doradcze, przyczem mniejszość mogłaby przeprowadzać wszelkie projekty, przychylnie przez rząd widziane.

Wogóle prawicowcy, jak widać z powyższego, powrócili do dawnego planu obalenia przedstawicielstwa narodowego, które pragną zastąpić „związkiem patrjotów", typu osławionego Markowa. W tym celu próbują stworzyć parodję ruchu społecznego, fałszują głos ludu i nawet w adresie, w imieniu „miljonów" rosjan, proszą o rozwiązanie Dumy. Środki proponują następujące: zniesienie dotychczasowych zasadniczych praw i stworzenie nowych...

Tylko tyle!...

Powyższe jest jednym więcej dowodem, że akcja przeciwkonstytucyjna ma jeszcze w Rosji swych zwolenników. W kołach reakcyjnych istnieją prądy, zmierzające—mówiąc językiem prawa karnego—„do zmiany lub obalenia ustroju państwowego", gdyż tak nazwać można zmowę przeciw Dumie państwowej. Podłożem tej zmowy jest stosunek władz do Dumy państwowej, który zaostrza zatarg przedstawicielstwa narodowego z biurokracją.

Jak się zdaje, zwycięztwo prawicowców w tej akcji jest prawie niemożliwem, chociażby tylko dlatego, że przedstawicielstwo narodowe jest Rosji potrzebne, bodaj jako decorum, jako dowód zewnętrzny, że coś się w Rosji zmnieniło na lepsze.

Tajemnica pokoju № 36 w gmachu Dumy państwowej została ujawnioną. Rzecz prosta, że prawicowcy zmuszeni byli do poszukania sobie innego lokalu dla swych antykonstytucyjnych posiedzeń. Zbierają się oni obecnie, jak donoszą pisma rosyjskie, w salonach rosyjskiego „Sobrania" i u hrabiny Ignatjew. Czem zostaną uwieńczone ich konspiracyjne zabiegi—niedaleka przyszłość pokaże.

Z za kordonu.

Pamięci ks. Józefa.

Na ostatniem posiedzeniu krakowskiego Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury uchwalono następującą rezolucję: „By w roku setnej rocznicy śmierci Józefa księcia Poniatowskiego znajdujący się na Zwierzyńcu w ogrodzie „pod Lipkami" kamień pamiątkowy, położony tam przez Zofję z Czartoryskich Zamoyską ku upamiętnieniu daty pożegnania ks. Józefa, odrestaurować, a na murze od ulicy umieścić odpowiednią tablicę, któraby przechodniom wskazywała po wieczne czasy miejsce, gdzie ks. Józef wraz ze swoim sztabem spędził ostatnie chwile pobytu w Polsce.

W dniu odsłonięcia tablicy 8 maja r. b. odbędzie się uroczysty obchód.

Bogactwo węglowe Galicji zachodniej.

Czasopismo austrjackie związku inżynierów i architektów zamieściło nadzwyczaj ciekawy odczyt prof. Oelweina. Profesor ten stwierdza, że w zachodniej Galicji, od granicy Dziedzic do Krzeszowic, znajdują się ogromne skarby węgla, dotychczas prawie zupełnie jeszcze nietknięte, które przedstawiają wartość 24,900 miljonów ton, czyli 83 proc. całego bogactwa węglowego.

Z Cesarstwa.

W. Wonlarlarskij rehabilituje się.

Jak wiadomo, sąd przysięgłych uniewinnił koniuszego Dworu W. Wonlarlarskiego w sprawie o sfałszowanie testamentu ks. B. Ogińskiego. Korzystając z tego W. Wonlarlarskij wniósł szereg skarg na sprawców bezpośrednich oddania go pod sąd, a mianowicie na sędziego śledczego Jurewicza i adw. Borodina.

Sprawa Jurewicza doszła do senatu, który polecił petersburskiej izbie sądowej „wyjaśnić sędziemu śledczemu Jurewiczowi niewłaściwość jego postępowania. Równocześnie W. Wonlarlarskij wniósł skargę na adwokata Borodina za przywłaszczenie 5,000 rb. sum klijenteli i fałszywe zeznania. Sprawa ta dotychczas nie została rozstrzygnięta. Izba sądowa postanowiła wytoczyć mu śledztwo na mocy art. 942, 166 i 1681.

„Wiecz. Wrem." pisze z tego powodu, że „możliwość takiego faktu, jak pociągnięcie do sądu bez żadnej winy koniuszego Dworu Najwyższego i pozostawienie bez kary podobnych czynów w ciągu przeszło dwóch lat musi interesować społeczeństwo rosyjskie.

Z Litwy i Rusi.

Sprawa Słonimskiego.

Sprawa słynnego aferzysty, obdarzonego niezwykłemi zdolnościami i inteligencją, zakończyła się skazaniem go za wszystkie oszustwa popełnione w różnych czasach na 2 lata i 4 miesiące rot aresztanckich.

„Polityczny Czerwony Krzyż".

Wieczorem w niedzielę policja kijowska wpadła do mieszkania prywatnego przy ul. Kuźniecznej i aresztowała 5 mężczyzn i 7 dam, oskarżając ich, że zebrani stanowią komitet „Politycznego Czerwonego Krzyża".

Zabrano korespondencję, na podstawie której przeprowadzono liczne rewizje wśród lekarzy, studentów, adwokatów i innych inteligentów. Ogółem aresztowano 16 osób.

Falenica-Otwock.

(Korespondencja własna „Gazety Łódzkiej.")

Dzięki ciepłej pogodzie rozpoczęto już wynajmowanie lokali na lato. Jeżeli stan pogody nie ulegnie zmianie, to w połowie pierwszej kwietnia osiedli się w Falenicy około 50 rodzin, aby uniknąć opłaty mieszkań w Warszawie.

Ruch budowlany kolejki Wawer-Otwock nanowo podjęto, kiedy jednak będzie gotowy most na rzece Swidrze jeszcze nie wiadomo. Ruch osobowy na tej kolejce zapewne rozpocznie się na jesieni, bowiem jeszcze oprócz braku mostu na Swidrze jeszcze nie porobiono całego szeregu podwójnych torów, umożliwiających wymijanie się pociągów.

Tow. przyjaciół Otwocka występuje do ministerjum z podaniem o wydanie koncesji dla budowy tramwaju elektrycznego z Warszawy przez Falenicę do Otwocka, motywując swoją prośbę tem, że zarząd kolejki Jabłonna-Wawer-Karczew nie może ukończyć tej budowy już od lat 5-ciu.

Słyszeliśmy, że p. E. Zaleski, właściciel posiadłości Sapieżanka i apteki w Falenicy zakłada czasopismo tygodniowe w Warszawie, ku wygodzie właścicieli domów i lokatorów.

Miłośnicy letniska Aunin-Wawer zamierzają powołać u siebie kasę pożyczkową i straż ogniową—tymczasem usiłowania te powinni zwrócić na inne pola, bowiem, już w roku zeszłym mieszkańcy sąsiedniej miejscowości Kaszy Dół powołali straż ogniową z prawem otwarcia oddziału w Auninie. Kasa zaś jedna egzystuje od lat kilku w Falenicy a od roku rozpoczęto zabiegi o instytucję kredytową w Kaczym Dole.

Elekt.

—o—

Z Warszawy.

Repertuar Teatru polskiego w Warszawie.

W czwartek, dnia 27 marca „Krakowiacy i Górale".

W piątek, dnia 28 marca „Krakowiacy i Górale".

W sobotę, dnia 29 marca „Krakowiacy i Górale".

W niedzielę, dnia 30 marca, o godz. 3 i pół po poł. „Krakowiacy i Górale", ceny zwykłe, o godz. 8 wiecz. „Nowe Ateny".

W poniedziałek, dnia 31 marca, o g. 3 po poł. „Irydjon", ceny zniżone, o godz. 8 wiecz. „Krakowiacy i Górale".

—:—

Z sąsiedztwa.

Nowe stowarzyszenia w okolicy.

(c) Zarząd Tow. zjednoczonych ziemianek założył kółko w Retkini. Na czele kierowniczek tego kołka stanęły pp.: Antonina Ziółkowska i Antonina Plackówna.

— We wsi Biskupia Wola, gminy Czarnocin w pow. łódzkim, powstało stowarzyszenie spożywcze pod nazwą „Wspólna praca".

Założycielami tej placówki między innymi są pp.: Tomasz Pluta i Antoni Ciehura.

Działalność stowarzyszenia rozpocznie się wkrótce, gdyż zalegalizowanie ustawy już uzyskano.

Grunty i lasy w pow. łódzkim.

(e) Według danych statystycznych za r. z. obszar ziemi w pow. łódzkim wynosi 77,403 dziesięciny, w tem: gruntów skarbowych—521, szkolnych i kościelnych — 220, włościańskich—42,413, dworskich — 26,456, miejskich—1,578, Osadskich—3,969, majorackich—2,246 dziesięcin.

Obszary leśne zajmują w pow. łódzkim 8,827 dziesięcin przestrzeni, w tem: dworskich lasów— 6,162, włościańskich — 102, miejskich—644, rządowych i majorackich — 1,330, osadskich—589 dzies.

Badania botaniczne.

(c) Rada Towarzystwa przyrodniczego przy uniwersytecie warszawskim deleguje na nadchodzące lato do guberuji piotrkowskiej dla prowadzenia badań nad botaniką członka swego, p. Zygmunta Wójcickiego.

Konstantynów.

(d) W ubiegłą sobotę w osadzie Konstantynów odbyło się zebranie gromadzkie obywateli osady pod przewodnictwem wójta gm. p. T. Meissnera.

Uchwalono zwrócić się z prośbą do ministerjum komunikacji, aby wpłynęło na obniżenie cen przejazdu na linji dojazdowej tramwaju podmiejskiego Łódź—Konstantynów. Następnie uchwalono zwrócić się do dyrekcji drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej z przedłożeniem, aby linja drogi żelaznej do Aleksandrowa przechodziła około Konstantynowa, na ten cel obywatele osady ofiarują w razie konieczności darmo ziemię potrzebną pod plant drogi oraz stację kolejową.

Następnie zaofiarowano place przestrzeni 9 mórg 37 prentów na nader dogodnych warunkach, w celu pobudowania na tychże zakładów przemysłowych, ku czemu obywatele zapraszają z pośród fabrykantów, osoby, życzące ten projekt zrealizować.

W zasadzie przejęto projekt Tow. łódzkich elektrycznych dróg dojazdowych co do oświetlenia osady światłem elektrycznem, oraz korzystania z tejże siły do poruszania wszelkiego rodzaju maszyn.

Na oświetlenie asygnowano 2,000 rb. rocznie.

Dla wykonania tych projektów wybrano 2 pełnomocników i 12 członków komitetu narad. Oprócz tego uchwalono wystąpić do pp.: dr-a Borzuchowskiego, Karola Schweikerta i Aleksandra Walfisza z prośbą o przyjęcie przez nich udziału w pracach komitetu narad.

Pabjanice.

(d) W ubiegły poniedziałek Tow. śpiewacze „Lutnia" w Pabjanicach w sali Hegenbarta wystawiło wodewil ze śpiewami i tańcami „Zuchy krakowskie", odegrany przez własne kółko dramatyczne.

—o—

Nowe prawo ubezpieczeniowe.

W niedawno wydanej książeczce o 150 stronicach druku, napisanej przez Marcelego Lewy, a zatytułowanej „Nowa ustawa o ubezpieczeniu od wypadków przy pracy" znajdujemy ocenę krytyczno-porównawczą nowego prawa rosyjskiego o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków. Wobec nowego prawa tego, autor zajął stanowisko surowego krytyka, lecz wyłącznie z punktu widzenia interesów pracowników.

Pan Lewy twierdzi, że nowa ustawa znacznie pogarsza położenie pracowników w porównaniu z ustawą z dnia 2 (15) czerwca 1903 roku. Pogorszenie położenia autor, między innemi upatruje w zabronieniu stosowania ogólnych przepisów prawa cywilnego, obok lub wzamian przepisów nowego prawa, nadającego stowarzyszeniom ubezpieczeni wym przywileje wyznaczania wysokości odszkodowania z pominięciem pośrednictwa inspektorów fabrycznych i t. p

Uwagi tę poparte są trafną i przekonywającą argumentacją oraz odwołaniem się do przepisów prawa niemieckiego i austrjackiego, które braków, zauważonych w ustawie rosyjskiej, bądź nie zawierają, bądź już nie ujawniają w takim stopniu, jak to ma miejsce w ustawie rosyjskiej.

Dlaczego jednak p. Lewy nie wytknął błędów i niedokładności nowej ustawy z punktu widzenia interesów pracodawców, komentując bowiem prawo o ubezpieczeniu robotników w duchu, najbardziej przychylnym dla pracowników, autor zbyt szeroko interpretuje niektóre przepisy nowego prawa.

Mniema oto p. Lewy, że uderzenie pioruna podczas pracy w fabryce będzie stanowiło nieszczęśliwy wypadek w sensie nowej ustawy, aczkolwiek ogólny duch tejże ustawy, opartej na zasadach ryzyka zawodowego, oraz treść art. 13 przemawiają za tem, iż do wypadków, w rozumieniu ustawy, zaliczać należy tylko takie uszkodzenia cielesne, które mają ścisły związek z pracą zawodową; następnie wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 62 nowej ustawy, który przewiduje jedynie wypadek zmiany lub cofnięcia przyznanej renty, autor przez analogję odpowiedniego przepisu (art. 45) prawa z dnia 15 czerwca 1913 roku, uznaje, że i pracownik, któremu odmówiono renty, ma prawo żądać powtórnego zbadania go przez lekarzy i ewentualnego przyznania renty.

Jak z tego widać, p. Lewy nie liczył się z powszechnie przyjętą zasadą, że wykładni ustaw wyjątkowych, analogje prawa wogóle, a analogje przepisów innych ustaw wyjątkowych nie są dopuszczalne; wreszcie zdaje się, że p. Lewy przecenia wartość przepisów prawa niemieckiego i austrjackiego, których zalety i wyższość niejednokrotnie w książce swojej podkreśla.

Nam się jednak wydaje, że braki i wady nowej ustawy rosyjskiej, tłumaczą się tem, że prawodawca rosyjski wzorował się na niemieckiej i austrjackiej organizacji przymusowego ubezpieczenia, której wadliwość przyznaje również autor w kilku miejscach swej pracy.

Gdyby autor w materjale porównawczym uwzględnił także organizację obowiązkowego ubezpieczenia robotników w Szwajcarji *), podług ostatniej ustawy z r. 1911, to niewątpliwie zwróciłby należytą

Feljeton sportowy.

—o—

Świąteczny meeting footballowy.

Drużyna reprezentacyjna, która zmierzyła się z „Wisłą" drugiego dnia świąt Wielkanocnych, wystąpiła w następującym składzie: bramkarz Reszke; obrona: Filipiński, Baumgürtel; pomoc, Perlmutter, Lewalski, Adler; napad: Żakiewicz, Grohman, Miller, Stentzel, Fischer.

Z zestawienia drużyny widzimy, że nie wszystkie tutejsze kluby footballowe miały w niej swych reprezentantów, brakowało bowiem graczy z „Widzewa", „New-Castle" i „Sport und Turnvereinu". Z siedmiu klubów, biorących udział w grach o mistrzostwo uwzględniono przy ustawieniu drużyny reprezentatywnej zaledwie cztery.

Nic też dziwnego, że pominięcie, oraz usunięcie się niektórych klubów, ujemnie musiało wpłynąć na poziom gry naszej reprezentacji.

Gdy ponadto wybór najlepszych graczy odbywał się dorywczo, bez zastanowienia się i dokładnej znajomości materjału, przeto łatwo zdarzyć się mogły błędy, które pociągnęły za sobą dotkliwą klęskę, jakiej doznała drużyna, złożona rzekomo z najlepszych graczy. Zastrzedz się musimy, iż nie sądzimy, aby stać się to mogło pod wpływem złej woli, przeciwnie jesteśmy pewni, że delegaci klubów, oraz obrana później komisja, chciała wybrać drużynę jak najlepszą, nie znała jednak dokładnie poszczególnych graczy.

Za granicą dokonuje się wyboru drużyn reprezentacyjnych dopiero po długich naradach, w których bierze udział także prasa sportowa. Nie rzadko głosuje nawet publiczność, uczęszczająca na matche, jeżeli wyłoni się trudność co do poszczególnych graczy. Nigdy zaś nie wybiera się tam drużyn na jednem posiedzeniu na kolanie.

Część winy poniedziałkowej klęski ponoszą delegaci klubów, znacznie więcej jednak przyczynili się do sromotnej przegranej owi „najlepsi" gracze. Podczas gdy dzień pierwszy turnieja piłki nożnej dał sportsmenom naszym szereg niezwykle miłych wrażeń, gdy także i trzeci dzień obfitował w wiele ciekawych momentów, — to match „Wisły" z drużyną reprezentacyjną nużył widzów. Brak było jakiejkolwiek kombinacji i tempa, a gracze łódzcy poruszali się leniwo, bez życia.

Rzetelna praca niektórych graczy i usiłowanie kombinowania u środkowego napastnika, spełznąć musiały na niczem, skoro bramkarz przepuszczał najłatwiejsze piłki, skoro niektórzy gracze z napadu woleli rozmawiać z publicznością i znajomymi.

To też mimo wytężonej pracy bardzo dobrych obrońców, padała bramka za bramką a goście z Krakowa łatwą mieli pracę i osiągnęli już w pierwszej połowie 5 bramek. W tej części gry przewaga gości była zupełna. Gracze łódzcy nie mieli nawet sposobności do strzału, a kilkanaści „rzutów z rogu" przeciw drużynie reprezentacyjnej, informuje dokładnie że gra toczyła się wyłącznie na łódzkiej połowie boiska.

W drugiej połowie grali łodzianie znacznie lepiej i coraz częściej docierali do bramki „Wisły".

Kilka dobrze przeprowadzonych ataków spełzło na niczem, bo niektórzy członkowie z ataku nie umieli tego dnia strzelać, lub strzelali za późno (prawe skrzydło), tak że piłka trafiała zawsze w plecy przeciwnika, „Wisła" natomiast zaraz pierwszym atakiem powiększa liczbę swych punktów na sześć; wkrótce potem pada 7-my, 8-my i 9-ty „goal". Dopiero kilkanaście minut przed końcem podprowadza atak drużyny reprezentatywnej piłkę pod bramkę „Wisły" a środkowy napastnik p. Miller (Ł. K. S.) uzyskuje pięknym strzałem pierwszy i ostatni „goal" dla Łodzi. Teraz dopiero nabierają Łodzianie impetu i przyprowadzają atak za atakiem.

Tempo zwiększa się coraz bardziej, a gra staje się coraz ostrzejszą. Bramkarz „Wisły" chwyta udatnie parę, nieszkodliwych zresztą strzałów a rezultat 9 : 1 dla „Wisły" utrzymuje się do końca.

Mniej liczna publiczność, niż dnia poprzedniego opuszczała boisko z niezadowoleniem.

Sędziował bardzo dobrze p. Smith.

Rezultat trzeciego dnia meetingu był do pewnego stopnia niespodzianką. Nierozstrzygnięty match „Wisły" z „Touring-Clubem" dodatnio świadczy o tym ostatnim, którego członkowie grali tego dnia z ogromną zaciętością i nie zawsze „fair", „Wisła" natomiast grała trzeciego dnia źle.

Nie widzieliśmy zupełnie kombinacji dni poprzednich, a wielu graczy „czerwonych" grało na własną rękę i dlatego szwankowały ataki; ponadto znać było u graczy krakowskich wielkie zmęczenie, wytłumaczone tam, że stosunkowo młodzi gracze nie mogli wytrwać w trzechdniowych zapasach w tej samej dobrej formie.

Pierwszą bramkę uzyskał „Touring-Club" i prowadził zwycięsko do pierwszej połowy. Gwałtowny wiatr przeszkadzał bardzo prawidłowemu rozwojowi matchu. W drugiej połowie po zmianie branek uzyskuje wprawdzie „Wisła" przewagę i bombarduje bramkę „Touring-Clubu", ataki jej jednak są coraz bardziej niepewne. W tej części gry uzyskuje „Wisła" dwa punkty; „Touring-Club" natomiast uzyskuje także i w tej połowie znowu jeden punkt a stosunek 2:2 utrzymuje się do końca gry.

W trzecim dniu zawodów odznaczał się dobrą grą prawy skrzydłowy i obrona „Touring-Clubu".

Ostateczny rezultat dnia pierwszego i ostatniego świadczy dobitnie, że tylko zgrana i rozumiejąca się drużyna osiągnąć może poważne korzyści nawet ze znacznie silniejszym przeciwnikiem, o ile walczy z ambicją.

Rolę sędziego spełniał dnia trzeciego p. Szloser z „New-Castle".

Pod adresem publiczności, która zachowywała się w dwóch ostatnich dniach nietaktownie, przeszkadzając krzykami i gwizdaniem pod adresem młodzieży, oraz graczy, którzy już w najbliższą niedzielę rozpoczną gry o mistrzostwo, zwrócić się musimy w interesie sportu z następującymi uwagami.

W szczególności należy zwalczać wszelkie ubolewania godne objawy brutalności i zdziczenia. Używanie nieprzyzwoitych słów, wyzwisk, obelg i t. d., wogóle nie napotykane wśród ludzi, mających poczucie własnej godności—nie mówiąc już o czynnych zniewagach—musi spotykać się z tem surowszem skarceniem, gdy zdarza się na boisku podczas publicznych zawodów, wywołując przez

uwagę zarówno na wyższość szwajcarskiego typu ubezpieczeń. jak i na istotną przyczynę niedoskonałości ustawy rosyjskiej.

*) Pisałem o tem w Nr. 14 „Gaz. Łódzk." z dnia 18 stycznia 1913 roku.

Kalendarzyk.

Dziś Jana Damasc.
Jutro Jana Kapistr.
Imiona słowiańskie: dziś Krzesława, **jutro** Czcimisława.

Wschód słońca o g. 5 m. 48.
Zachód „ „ 6 „ 24.
Długość dnia „ 12 „ 34.

Teatr Polski. Dziś wiecz. „Święto pokoju". Jutro wiecz. „Pies gończy".

Teatr Popularny. Dziś wiecz. „Jarmark małżeński". Jutro wiecz. „Upiory"

Sala Koncertowa. Dziś wiecz. odczyt Lorentowicza o Żeromskim.

Zebranie. Dziś wiecz. ogólne roczne zebranie członków 3 Łódzkiej Ochronki dziecięcej.

Kinematografy. Odeon, Casino. Moderne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Nowe interesujące programy.

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

KRONIKA.

Z łódzkiej poczty.

(b)Dbając o uporządkowanie obsługi pocztowo-telegraficznej w Łodzi, naczelnik miejscowej poczty p. Łopatinskij, pomimo krótki swój pobyt w Łodzi, poczynił na polu tym niektóre reformy.

Liczbę urzędników pocztowych zwiększono o 90 ludzi, tak że obecnie liczba ta wynosi 392 osoby. Zwiększono również liczbę listonoszów o 26 ludzi. Dotychczas było ich tylko 54, i ci z trudem mogli podołać swym obowiązkom, ponieważ tylko nieznaczna liczba firm posiada swe skrzynki na poczcie. Skrzynek tych jest 596, co przy tak wielkiej ludności, jaką posiada Łódź, stanowi bardzo małe odsetki.

Przez zabiegi i starania p. Łopatinskiego otwarta została 4 filja pocztowo-telegraficzna na ul. Rzgowskiej i wydano pozwolenie na prowadzenie prywatnego przedsiębiorstwa pocztowego w Chojnach dla tamtejszych mieszkańców.

Przychód łódzkich instytucji pocztowo-telegraficznych w latach 1910 i 1911 wynosił zgórą półtora miljona rubli. W roku 1912 przychód ten wyniósł 1,534,167 rubli.

Dbając o ulepszenie służby pocztowo-telegraficznej, p. Łopatińskij nie zapomniał i o pracownikach pocztowych. Niedawno p. Ł. jeździł do Petersburga w celu wystarania się o powiększenie płacy urzędnikom pocztowym, jak również w celu powiększenia liczby urzędników.

O nowe apteki.

Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na niedostateczną ilość aptek w niektórych miejscowościach państwa.

Ponieważ dotąd, na zwracanie się aptekarzy do gubernjalnego urzędu aptekarskiego miejscowości, w której dawała się uczuwać potrzeba otwarcia nowej apteki, zawsze następowała prawie jednobrzmiąca odpowiedź, że aptek w danej miejscowości jest dostateczna ilość, co utrudniało otwarcie nowych aptek, więc ministerjum poleciło pp. gubernatorom kierować podania o otwarcie nowych aptek do ministra spraw wewnętrznych, który ma prawo dawać pozwolenia na otwarcie nowych aptek, nie zwracając uwagi na protesty panów aptekarzy, zbyt dbałych o swoją kieszeń.

Odmowa.

(b) Żydowska komisja szkolna nałożyła na egzystującą w Łodzi przy ul. Cegielnianej nr. 57, filję domu handlowego „Bracia Szlosberg" składkę szkolną w sumie 350 rb.

Przedstawiciel firmy zaskarżył do gubernatora postanowienie komisji, motywując, że firma płaci już ze swych filji składkę szkolną w Moskwie, wobec czego prosił o umorzenie tej sumy.

Gubernator opierając się na ukazie senatu z dnia 26-go października 1906 roku za nr. 11828, który głosi, że niezależnie od głównego zarządu, składki i wszelkie ciężary miejskie ponoszą i filje, skargę tę pozostawił bez skutku.

Łódzcy pracownicy handlowi.

(d) W stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi, Spacerowa 21, odbyło się w dniu 26 marca r. b., pod przewodnictwem p. H. Tygiera, przy sekretarzu p. J. Nirsteinie, przedwyborcze zebranie członków stowarzyszenia, mające za zadanie wyjaśnić skład przyszłego zarządu.

Po gorących dysputach, wybrana ad hoc komisja zaproponowała listę kandydatów, którą zebrani, prawie jednomyślnie, uchwalili popierać na ogólnem zebraniu rocznem, mającem się odbyć w sobotę d. 29 b m.

Niezależnie od powyższego zebrani uchwalili dyrektywy i życzenia dla przyszłych władz stowarzyszenia, jako to: jak najszybsze przeprowadzenie zatwierdzenia nowej ustawy, urzeczywistnienie sprawy budowy własnego gmachu, powołanie do życia: sekcji buchalterów, kasy inwalidów, sekcji porad asekuracyjnych, komisji rabatowej, pomocy prawnej i lekarskiej etc. etc.

Z fabryk.

(d) Administracja fabryki G. Maso przy ul. Cegielnianej № 88, zameldowała władzom, że od dnia 26-go marca rozpoczyna przyjmowanie nowych robotników, przy zmienionych warunkach płacy zarobkowej, którą fabryka obniża do 12 procent.

Z Klubu rzemieślniczego.

(d) Nowa filja klubu w Zgierzu.

Onegdaj w lokalu Klubu Rzemieślniczego w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 23 odbyło się posiedzenie Zarządu klubu, na którem rozpatrywano sprawę otwarcia filji klubu rzemieślników w Zgierzu, na skutek starań grupy rzemieślników zgierskich z d-rem Salzwasserem i p. Morgensternem na czele.

Na posiedzeniu Zarząd klubu zasadniczo przychylił się do projektu, jednakże wobec trudności technicznych, związanych ze sprawą otwarcia nowej filji, dla opracowania regulaminu filji oraz dyrektyw stosunku centrali do filji, autonomji ostatniej i t. d. powołano specjalną komisję.

Do komisji weszli p. p.: inż. B. Lew, inż. Frumkin, oraz p. Krakauer. Opracowany przez komisję materjał zostanie przedłożony ogólnemu zebraniu, które poweźmie ostateczne uchwały w tej sprawie.

Zakaz sprzedaży kwasu siarczanego.

Wobec częstych wypadków zemsty za pomocą kwasu siarczanego, Rada lekarska ma zamiar wkrótce zabronić sprzedaży kwasu siarczanego z aptek i składów aptecznych. Wolno będzie sprzedawać kwas siarczany tylko w roztworze nie ponad 10%.

Sprostowanie.

W № 82 „Gazety Łódzkiej" z dnia 10 maja 1912 roku ukazała się wzmianka reporterska, dotycząca zachowania się inkasenta firmy „Singer" p. Józefa Kaźmierczaka względem Cywji Blatt, przy ulicy Krótko-Franciszkańskiej № 5.

Jak się obecnie okazało, całe to zajście było fałszywie oświetlone, co wyjaśniło się dostatecznie na sprawie sądowej pomiędzy p. Józefem Kaźmierczakiem i p. Cywją Blatt. Winny całemu temu nieporozumieniu reporter, p. K., złożył na życzenie p. Kaźmierczaka na mający się budować kościół w Radogoszczu rubli 10.

Dywidenda.

Łódzki bank handlowy wyznaczył za rok ubiegły operacyjny 11 proc. dywidendy.

Łódzki bank kupiecki przeznaczył za rok ubiegły 7 proc dywidendy.

Ze zgromadzeń.

(d) W niedzielę d. 30 marca o g. 3 po poł. w lokalu gospody przy ul. Widzewskiej № 84 odbędzie się miesięczne zebranie członków zgromadzenia czeladzi kowalskich.

Tegoż dnia w lokalu starszego przy ul. Andrzeja № 46 odbędzie się miesięczne zebranie członków zgromadzenia majstrów cechu tokarskiego.

Tow. pomocy obywateli austrjacko-węgierskich.

(n) Zarząd Towarzystwa zawiadamia, że p. G. Rennert, urzędnik c. k. konsulatu austro-węgierskiego w Warszawie, przyjmować będzie interesantów w piątek 28 b. m. od 10—12 i pół przed poł. i od 3—6 po poł., oraz w sobotę dn. 29 b. m. od 10—12 i pół przed poł. i od 3—5 popoł. w lokalu Tow. przy ul. Piotrkowskiej nr. 243.

Zwraca się uwagę, że w tych dniach będą również wizowane rosyjskie paszporty zagraniczne.

Przypomina się również, że dni urzędowania konsularnego w Łodzi przypadają stale na drugą połowę każdego miesiąca.

Pożądane udogodnienie.

(b) Naczelnik miejscowej poczty p. Łopatinskij zwrócił się do komitetu giełdowego z prośbą w celu poparcia projektu jego dążącego do wygody mieszkańców i ulżenia pracy pocztyljonom i listonoszom.

Projekt ten polega na tem, aby w każdym z domów, (tymczasowo w większych domach) urządzone zostały skrzyneczki do listów, odpowiadające liczbie lokatorów. Do skrzynek tych listonosze wrzucaliby listy, sygnalizując dzwonkiem elektrycznym odpowiedniego adresata.

Projekt ten zasługuje na uznanie i poparcie, gdyż obecnie listonosze zmuszeni są szukać adresatów po piętrach, tracąc na to wiele czasu i opóźniając przez to doręczanie listów.

Udział Łodzi w wystawie kijowskiej.

(d) Członek sekcji ekonomicznej komitetu wystawy kijowskiej, p. Weinschenker uczestniczył wczoraj na posiedzeniu zarządu łódzkiej Resursy rzemieślniczej, przy ulicy Widzewskiej 117.

Na tymże posiedzeniu zarząd Resursy postanowił przyjąć udział w wystawie kijowskiej, wysyłając na takową eksponaty, ilustrujące rozwój rzemiosł w naszem przemysłowem mieście. Udzielono również delegatowi kijowskiemu wyczerpujących danych na jego ankietę o Łodzi.

W celu powzięcia dalszych decyzji w tej kwestji, zarząd postanowił zwołać nadzwyczajne ogólne zebranie członków Resursy, które powoła do życia specjalny komitet wystawy.

— Szkoła łódzka „Talmud Tory" również postanowiła przyjąć udział w wystawie kijowskiej, wysyłając na takową eksponaty pracy wychowańców szkoły.

Ze Stow. rob. chrześcjan.

(xe) W niedzielę 30 marca koło dramatyczne Stow. robotników chrześcjańskich pod reż. art. dram. p. T. Orłowskiego odegra sztukę „Stare Miasto" obraz dramatyczny w 4 aktach (5 odsłonach) ze śpiewami i tańcami, który grany będzie na benefis p. T. Orłowskiego.

W poniedziałek 31 marca „Kmicic" H. Sienkiewicza w 8 obrazach.

Otwarcie „Pathe" Salonu.

W tych dniach przy ulicy Piotrkowskiej nr. 53 otwarty zostanie „Pathe" Salon, urządzony na wzór tego rodzaju miejsc rozrywki w wielkich stolicach Europy.

Celem Salonu „Pathe" jest poznanie publiczności za nizką opłatą, (zaledwie 5 do 10 kop. kosztuje wejście) z najnowszemi utworami muzycznemi w wykonaniu pierwszorzędnych sił operowych i muzycznych.

Lokal z odpowiednią wentylacją urządzony podług najnowszych wymagań techniki, składa się na sympatyczną całość, zupełnie dotąd nieznaną w Łodzi.

Można już dzisiaj wróżyć wielkie powodzenie temu przedsięwzięciu na łodzkim bruku.

Z sądu okręgowego.

(n) Jutro, w piątek, rozpatrywane będą przez piotrkowski sąd okręgowy w Łodzi następujące sprawy:

1) Konstanty Janiak, o zgwałcenie własnej córki, 2) Józef Rogowski i in. o kradzież, 3) Bronisław Komorowski—o kradzież z włamaniem, 4) Szlama Cytrowski—o fałszerstwo i roztrwonienie i 5) Kowalczyka—o kradzież.

Kary w policji.

(b) Z rozkazu gubernatora piotrkowskiego stójkowi 6-go cyrkułu policyjnego Antoni Szachowskij i Stiepan Konaszewskij za brutalne obchodzenie się z publicznością skazani zostali na 5 dni aresztu.

Znaczna kradzież.

(d) W noc wtorkową nieznani złoczyńcy włamali się do sklepu galanteryjnego Szapszela Markowicza przy ul. Wschodniej nr. 60 wyłamawszy zamki i zrabowali różnej galanterji na sumę dwóch tysięcy rubli.

— Wybuch kotła.

(ex) Dziś o godzinie 6-ej rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Lipową nr. 11 do fabryki Benicha, gdzie wskutek pęknięcia kotła parowego, oparzone zostały następujące osoby: Wojciech Smurzeński lat 60, Józef Witkowski lat 50, dwaj stróże fabryczni ciężko poparzeni odwiezieni zostali do szpitala Czerwonego Krzyża, palacz Stanisław Krewel i obaj wyżej wymienieni, po nałożeniu im opatrunku przez lekarza Pogotowia, zostali na miejscu.

— Bójka.

(ex) Przechodzący wczoraj ulicą Widzewską, Mikołaj Skorupa rozpoczął bójkę z towarzyszem swoim, który tępem narzędziem uderzył go w głowę i czoło.

— Przejechanie.

(ex) Wczoraj o godzinie 12-ej w południe przejechana została na ulicy Mikołajewskiej Sabina Taubre, która odniosła złamanie 2 żeber. T. przewieziona została do mieszkania przy ul. Aleksandrowskiej.

— Pobicie.

(ex) Jan Wodzyński, przechodząc wczoraj przez ulicę Benedykta został napadnięty i pobity dotkliwie.

— Nieprzytomny.

(ex) Wczoraj o godzinie 4-ej po południu znalazło Pogotowie ratunkowe na ulicy Średniej jakiegoś osobnika, lat około 20, przy którym nie znaleziono żadnych dowodów. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala Poznańskich.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

— Jak było do przewidzenia, dzisiejsza premjera, a mianowicie sztuka Gerharda Hauptmanna „Święto pokoju" obudziła żywe zainteresowanie wśród bywalców teatralnych.

Pierwszorzędna obsada i pietyzm dla tego wspaniałego utworu wróżą sztuce dłuższy żywot na scenie.

— W piątek po cenach popularnych „Pies gończy".

— W sobotę o godz. 3 i pół po poł. „Kiejstut", o godzinie 8-ej m. 15 wieczorem „Święto pokoju".

— W niedzielę o godz. 3 i pół popoł. „Wicek i Wacek", o godz. 8-ej m. 15 wiecz. „Święto pokoju".

— Najbliższą premierą będzie tragikomedja szlachecka Olechowskiego p. t. „Wieś", która wchodzi również na repertuar teatrów rządowych warszawskich.

Teatr Popularny.

Z teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

— Dziś wieczorem o godzinie 8-ej m. 15 daną będzie arcywesoła komedja p. t. „Jarmark małżeński" Okonkowskiego.

— W piątek na dochód robotników pozbawionych pracy „Upiory", wyjątkowo po cenach najniższych: Loże po 2.50, krzesła po 50 i 35 kop., galerja po 25 i 10 kop., balkony po 35 i 25 kop.

Ze względu na cel prosimy o jaknajliczniejszy udział Sz. publiczności.

— W sobotę po południu po cenach najniższych danym będzie arcywesoły wodewil w 5 aktach „Raz się tylko żyje".

— Codziennie odbywają się próby z głośnego dramatu A. Dumasa p. t. „Dama kameljowa", w 5 aktach, w której szerokie pole do popisu znajdą artyści z p. Bolesławską na czele odtwarzającą rolę tytułową podług scenarjusza Duse.

Sceny dramatu są tak niezwykle i silne w napięciu dramatycznem, że wywierają nadzwyczajne wrażenie a zwłaszcza w chwili pożegnania z ukochanym i śmierci tej kobiety-mimozy pełnej szlachetnych porywów, która wyrzeka się kochanka dla konwenansów światowych i ginie na poddaszu bez słowa skargi i wyrzutów!

---

to ogólne zgorszenie i oddziaływując demoralizująco na młodocianych widzów.

Niemniej z całą usilnością należy dbać o to, aby grupująca się w klubach i dokoła nich młodzież zachowywała się podczas zawodów przyzwoicie i z godnością, objawiając swe zadowolenie, czy uznanie w sposób taktowny a hamując manifestacyjne objawy często mało lub wcale nieusprawiedliwionego niezadowolenia czy potępienia.

Wrogie okrzyki, złośliwe docinki, gwizdy i t. p. demonstracje, bez względu na to przeciw komu są skierowane, o ile pochodzą od członków, względnie sympatyków pewnego klubu—powinny być właśnie ze strony zarządu tego klubu najsurowiej karcone. Reguły sportowe winny być bezwzględnie szanowane. Orzeczeniom sędziego matchowego, względnie komisji sportowych należy dawać bezwarunkowy posłuch. Każdemu, kto czuje się temi orzeczeniami pokrzywdzony, wolno przeciw nim wnieść w drodze właściwej protest do wyższej instancji, nie wolno jednak stawiać na miejscach zawodów oporu, a tem mniej demonstrować przeciw tym orzeczeniom. Schodzenie drużyn z boiska przed ukończeniem zawodów musi być uważane za objaw niekarności, zasługujący na stanowcze potępienie przedewszystkiem ze strony klubu, którego drużyna dopuściła się tego wykroczenia.

M. B.

Teatr moskiewski Korsza (w teatrze Polskim).

Bawi w naszem mieście pełnomocnik teatru Korsza p. Dobriakow, który nas informuje, iż całkowity zespół tego znakomitego teatru zjeżdża do Łodzi już w niedzielę rano, przywożąc jednocześnie dekoracje do specjalnych sztuk pędzla art. mal. Kostina.

We wtorek, dn. 1 kwietnia, odbędzie się pierwsze widowisko, na które wybrano pełną finezji komedję Peillerona „Swiat nudów", z udziałem całego personelu.

Bilety do nabycia codziennie w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 5 po poł. do końca widowisk.

—o—

Handel i przemysł.

Niewypłacalności.

W Krymie zawiesiła wypłaty firma manufakturowa „Szut i Ruwim". Pasywa wynoszą 65,000 rb.

— W Humaniu zawiesiła wypłaty firma „Fajnszteju, Aronowicz i Tołstonog". Pasywa wynoszą 35,000 rb.

— W Dubossarach zawiesiła wypłaty firma manufakturowa „Jojbel Szmulewna Nisenbaum". Pasywa wynoszą 25,000 rb.

Z sali obrad.

Z komitetu obywatelskiego.

(n) Wczoraj wieczorem odbyło się tygodniowe posiedzenie komitetu obywatelskiego dla niesienia pomocy bezrobotnym.

Przewodniczył p. Adolf Daube. Odczytano sprawozdanie z koncertu, urządzonego przez Towarzystwo śpiewacze parafji św. Jana; czysty dochód wynosi 522 rb. 19 kop.

Zebrani uchwalili udzielić informacji, żądanych przez inspektorów fabrycznych, Towarzystwo pracy społecznej w Warszawie i Koło polskie w Dumie.

Przewodniczący podał do wiadomości, że gubernator wydał do rozporządzenia komitetu czterysta bezpłatnych biletów kolejowych dla robotników i ich rodzin na wyjazd za granicę.

Pastor Gundlach oznajmił, że otrzymał pozwolenie od gubernatora na urządzenie dnia ubogich; dochód z tego dnia mógłby zostać obrócony na cele komitetu.

Obecni przyjęli z wdzięcznością powyższe oświadczenie.

Do dnia wczorajszego rozdzielono między bezrobotnych 49,784 rb. Wczoraj wydano naczelnikom okręgów 7,587 rb.

Do robót rolnych nadal nikt się nie zgłasza. Natomiast podaż pracy wzrosła. Odczytano list p. Wojciechowskiego z Wolborza, który potrzebuje pracowników ogrodowych z rodzinami. Robotnicy chrześcianie mogą się więc zgłaszać po informacje do naczelników okręgowych.

Z żyd. T-wa opieki nad sierotami.

(b) Wczoraj o godz. 9 wieczorem w lokalu żydowskiego Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Zachodniej № 20, odbyło się roczne zebranie łódzkiego Towarzystwa opieki nad sierotami „Ezras Jesojmim".

Zagaił posiedzenie prezes towarzystwa dr. Gutentag, powołując na przewodniczącego p. Zygmunta Kaufmana, który zaprosił na asesorów d-rową Abrutinową i p-nią Rosenblumową, pióro trzymała p-ni Wolmanowa.

Z odczytanego sprawozdania widać, że Towarzystwo liczy członków płacących składki 970. Przychód Towarzystwa wynosił 10,463 rub. 90 kop. rozchód zaś 7,815 rub. 76 kop. Budżet na rok 1913 przewiduje w przychodzie 7 700 rub. w rozchodzie zaś 9,894 rub., tak że przewidywany jest deficyt 2,194 rub., koszt całkowitego utrzymania dziecka rocznie wynosi 134 r. 93 k. w tem życie 52 r. 92 k. W roku sprawozdawczym w ochronie było 52 dziewcząt.

Dni internatowych było 16,749. Starsze dziewczyny w liczbie 16 korzystają z nauki w szkole rzemiosł, za naukę Towarzystwo płaci po 2 ruble miesięcznie. Młodsze dzieci uczęszczają bezpłatnie do szkoły im. Mieczysława Hertza.

W końcu przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący, do zarządu wybrani zostali: dr. Gutentag, p-ni Kowalewska, p-ni Hilsbergowa, dr. Rotszpan, dr. Weisberg, p-ni Bibergalowa, p-ni Openheimowa i inż. Dyljon.

Do komisji wybrano adw. Feila, p. Hilsberga i p. Szwejcera.

Z żubardzkiego Tow. wzajemnego kredytu.

We wtorek po południu odbyło się w nowej sali angielskiej przy ul. Południowej doroczne walne zgromadzenie żubardzkiego Tow. wzajemnego kredytu.

Posiedzenie zagaił członek rady nadzorczej p. T. Włodarski, przewodnictwo objął dr. Gloger. Asesorami byli p-ni Polańska i p. Posner, sekretarzem p. Wesołowski.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zawiadomił zgromadzenie p. Zimmer, że p. J. członek rady, dopuścił do protestu weksla i jakkolwiek od tego czasu upłynęło 2 tygodnie dotychczas weksla nie wykupił. Ponieważ postępek p. J. sprzeciwia się ustawom Towarzystwa, poddano sprawę pod głosowanie, którego wynik pozbawił p. J. godności radnego i zwyczajnego członka Towarzystwa.

Następnie uczczono pamięć zmarłego prezesa, ś. p. Wincentego Krupeckiego.

Odczytane sprawozdanie wykazuje, że w roku ubiegłym należało do Towarzystwa 250 członków z wkładkami 10-procentowemi w wysokości 39,920 rb., z poręką do wysokości 399,200 rb. Obrót ogólny wynosił — 2,920,876 rb., z czego obrót kasowy 807,988 rb. Czysty zysk wynosi 539 rb. 10 kop.

Po odczytaniu protokułu komisji rewizyjnej, p. Wesołowski poddał surowej krytyce działalność Tow.

P. Gurski powołał się na artykuł jednego z pism, w którym postawiono komisji rewizyjnej zarzuty nienależytego wypełniania obowiązków, oraz że interesy Towarzystwa źle stoją. Między radą a zarządem istnieją ustawiczne intrygi a posady urzędników obsadzane są ludźmi nieudolnymi, posiadającymi jednak należytą protekcję. Straty poniesione przez Towarzystwo są w istocie większe, aniżeli je podano. Cały kredyt, jakiego udzielać może Towarzystwo, oddany został na wyłączne usługi rady i zarządu, natomiast rzeczywiści członkowie bardzo mało z niego korzystają.

Zarzuty powyższe wywołały protest ze strony zarządu i rady. Członek tej ostatniej p. Włodarski oświadcza, że natychmiast złoży swą godność, o ile walne zgromadzenie nie zareaguje na oskarżenie.

P. Zimmer proponuje odroczenie zgromadzenia w celu powtórnej rewizji książek. Wniosek odrzucono.

P. Gurski przedstawił 3 wnioski: 1) urzędnikami Towarzystwa niemogą być osoby spokrewnione z członkami zarządu i rady. 2) Członkowie zarządu mają otrzymywać gratyfikację zależną od dochodów, a nie jak dotychczas płace stałe. 3) Członkowie rady i zarządu mają prawo eskontować weksle jedynie do wysokości potrójnej wkładki. Po dłuższych debatach uchwalono pierwszy wniosek w całości, drugi zmodyfikowano o tyle, że postanowiono zmniejszyć pensje rady, wniosek ostatni odrzucono.

Uchwalono budżet na rok 1913 w wysokości 5,500 rb.

Wybory dały nastepujący wynik; do zarządu weszli pp. A. Staszewski, Wł. Radzikowski, T. Kalenbach, T. Salzmann i W. Kramer. Do rady pp. J. Nowak, R. Szael, R. Seidel, F. Lorentowicz, Sz. Keller, S. Gościński, B. [illegible]cherkowski i A. Pflaum.

Skład komisji rewizyjnej pozostał nie zmieniony.

Na jakie sposoby biorą się złodzieje.

—o—

W Paryżu złodzieje są największą plagą jubilerów i pomimo zastosowania wszystkich środków ostrożności — artyści złodziejskiego kunsztu zawsze zdobędą się na jakiś nowy nieznany jeszcze pomysł i omylą czujność właścicieli magazynów jubilerskich.

Niektóre, dość znane sposoby, są jednak ciekawe, jako przykład nadzwyczajnego wyrafinowania, sprytu i pomysłowości, warto więc o nich wspomnieć.

Np. jakiś bardzo elegancki pan wchodzi do jubilera i zaczyna wybierać różne klejnoty. Po chwili drzwi się otwierają i wchodzi żebrak, zatrzymuje się w progu i głosem żałosnym prosi o jałmużnę. Pomimo ostrej i stanowczej odmowy ze strony właściciela nie odchodzi i prosi w dalszym ciągu natrętnie, wówczas kupujący podchodzi i wrzuca mu do czapki kilka groszy.

— A teraz ruszaj z Bogiem natychmiast!

Sprawa załatwiona. Razem z monetami kupujący dał zręcznie żebrakowi kilka pierścionków. Gdy nawet jubiler spostrzeże kradzież, nadaremnie obwiniałby gościa, który może go oskarżyć o potwarz, gdyż w razie zrewidowania go przez policję nie znajdą u niego rzeczy skradzionych. Ten sposób nazywa się „żebrak".

Do magazynu wchodzi klijent w szerokim i wysokim cylindrze na głowie.

W chwili, gdy kupiec rozłożył przed kupującym żądany towar, gość szybkim ruchem nakłada na głowę właściciela cylinder, nasuwając go na oczy głęboko i zanim kupiec zdąży uwolnić się, złodziej jest już daleko z zabranemi rzeczami.

Ten drugi sposób, nazwany „kapeluszem" jest dość grubiańskim i więcej potrzeba tu bezczelności, niż sprytu.

Bywają jednak pomysły, niezmiernie sprytne.

Pewnego dnia przed jednym z najwięcej znanych magazynów jubilerskich w Paryżu, zatrzymał się samochód, z którego wyskoczył elegancki młodzieniec. Wszedłszy do magazynu, poprosił właściciela, żeby mu pokazał kolię z pereł, którą widział na wystawie w oknie. Gdy się zgodzili co do ceny, gość wymienił nazwisko jakiegoś księcia cudzoziemskiego i prosił, żeby kolię odesłać do hotelu, gdzie zapłaci całą sumę 40,000 franków.

Właściciel, nie chcąc zaufać służącym w magazynie, pojechał sam, wziąwszy ze sobą najpewniejszego sługę i browning. Niedługo samochód stanął przed jednym ze znanych hoteli i wszyscy trzej weszli. Okazało się, że pokój, który zajmował książę, był bardzo skromny.

Książę wytłómaczył jubilerowi, że zajmuje ten pokój chwilowo, dopóki nie będzie wolny ten większy. Poprosił gości, by usiedli, sam zaś podszedł do biurka pod ścianą. Gdy otworzył szufladę, jubiler i jego służący ujrzeli cały stos banknotów,

W tej chwili książę zupełnie spokojnie poprosił o kolję. Nie było w tem nic dziwnego. Jubiler, śledząc bacznie jego ruchy, otworzył futerał. Książę okazywał najwyższy zachwyt:

— *Cudowna!* Zaraz panu zapłacę. Niech pan przygotuje kwit.

Mówiąc to, zaczął liczyć pieniądze i nagle zatrzymał się.

— Jedną sekundę... Przepraszam. Jadłem melon i jestem nieco niedysponowany...

Zamknąwszy szufladę z pieniędzmi i naszyjnikiem — wybiegł szybko z pokoju.

Pozostali, oczekiwali zupełnie spokojnie powrotu księcia, gdyż byli pewni, że nic złego nie może się stać, ponieważ naszyjnik wraz z pieniędzmi zamknięte były w biurku.

Minęło pół godziny—godzina, a książę nie wracał. Jubiler był niespokojny nie

---

TH. MANN

46)

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

— A kiedy umarł—mówiła dalej—to wszystko było właściwie już w ruchu i jego syn Samuel, spadkobierca firmy, nie miał już nic więcej do czynienia, jak tylko zbierać te olbrzymie dywidendy i stawać się coraz bardziej bogatym, takim bogatym, że tego wprost powiedzieć nie można. Tak się oto rzeczy miały.

— I ma on córkę, powiadasz? Cóż to za osoba?

— Tak jest, Ditlindo, jego żona już nie żyje, ale ma córkę i tę córkę z sobą przywiezie. Szczególniejsza to dziewczyna sądząc z tego, co o niej czytałam. Już on sam jest sujet mixte, gdyż ojciec jego pojął żonę z południa, Kreolkę, której ojcem był niemiec a matka tuziemka. Lecz Samuel sam ożenił się z niemką zamerykanizowaną i z tego związku urodziła się miss Spoelmann.

— Na miłość Boską, Jetto, ależ to strasznie pstre stworzenie!

— Masz rację, Ditlindo. A jest ona uczona, jak słyszałam, studjuje jak mężczyzna, a mianowicie algebrę i różne takie mądre rzeczy.

— Nie mogę powiedzieć, aby mnie to zachwycało.

— Co wszakże jest najlepsze, to to, że miss Spoelmann ma damę do towarzystwa i damą tą jest hrabina, całkiem prawdziwa hrabina!

— Niesłychane!—rzekła Ditlinda. — Czyż ona się nie wstydzi? Nie, Jetto, już wiem co zrobię: nie będę się Spoelmannem zajmować ani trochę. Niech sobie pije wodę z naszego źródła i niech sobie potem razem ze swoją hrabiną i swoją algebraiczną córką odjedzie w pokoju. Nawet się na niego nie obejrzę. Na mnie nie wywiera on najmniejszego wrażenia razem ze swojem haniebnem bogactwem. Cóż ty sądzisz, Henryku?

Klaus Henryk spoglądał ponad głową panny von Isenschnibbe ku oknu.

— Wrażenie?...—rzekł powoli. — Nie, bogactwo nie wywiera na mnie żadnego wrażenia, zdaje mi się, to jest, gdy chodzi o samo bogactwo. Ale zdaje mi się także, że tu chodzi jeszcze o coś innego. I my tu mamy ludzi bogatych. Fabrykant mydła, Unschlitt, jest podobno miljonerem. Widuję go czasem w jego powozie. Jest to taki sobie bardzo zwyczajny grubas. Lecz gdy ktoś przy całem swojem bogactwie jest chory i samotny... Nie wiem, ale...

— Okropny to człowiek w każdym razie—rzekła Ditlinda.

Powoli przestano mówić o bogaczu i zaczęto rozmawiać o sprawach familijnych o posiadłości Hohenried. o zbliżającym się sezonie.

Około godziny siódmej posłał wielki książę po swój powóz. Wszyscy powstali, aby się z sobą pożegnać, bo i Klaus Henryk wybierał się do siebie. Ale w przedpokoju, gdzie braciom podawano płaszcze, rzekł Albrecht:

— Bardzo bym ci był wdzięczny, Klausie Henryku, gdybyś odesłał swój powóz i pozwolił mi korzystać przez kwadrans ze swego towarzystwa, Mam jeszcze do pomówienia z tobą w pewnej dość ważnej sprawie... Mógłbym ci wprawdzie towarzyszyć do Eremitage'u, ale powietrze wieczorowe mi nie służy,

Klaus Henryk odpowiedział z całą gotowością:

— Co też ty mówisz, Albrechcie! Ależ naturalnie, pojadę z tobą do Starego Zamku, jeśli ci to sprawi przyjemność.

To był wstęp do poważnej rozmowy między braćmi, której wynik w kilka dni później został ogłoszony w gazecie urzędowej i został przyjęty z ogólnem zadowoleniem.

Klaus Henryk towarzyszył tedy wielkiemu księciu do Starego Zamku. Zajechali obaj bracia przed bramę Albrechta i szerokiemi kamiennemi schodami przez korytarze, w których paliły się nieosłonięte płomienie gazowe, przez milczące przedpokoje przeszli między wystającymi kornie lokajami do gabinetu Albrechta, gdzie kamerdyner Prahl ustawił na gzemsie komina dwie zapalone lampy naftowe.

Albrecht przejął gabinet swego ojca, który był pracownią wszystkich książąt panujących i znajdował się na piętrze między pokojem adjutanta i codziennym pokojem jadalnym. Okna jego wychodziły na plac Albrechta, który dla siedzącego przy biurku księcia widoczny był cały jak na dłoni. Był to niezwykle nieprzyjemny i pełen sprzeczności pokój, niemal mała salka z potrzaskanemi malowidłami na plafonie, obita po ścianach czerwonym jedwabiem, ujętym w pozłacane ramki; salka ta miała trzy duże okna sięgające aż do podłogi, któremi dotkliwie wiało, a które w tej chwili były zasłonięte czerwonemi zasłonami.

Znajdował się w niej fikcyjny kominek w stylu francuskiego cesarstwa, przed którym w półkolu stało kilka współczesnych pluszowych foteli i piec naftowy z obrzydliwą ornamentacją, w którym było mocno napalone.

Dwie duże sofy stały przy ścianach bocznych naprzeciwko siebie a przed jedną z nich stał kwadratowy stół do książek, przykryty czerwoną pluszową serwetką. Między oknami wznosiły się aż do sufitu dwa duże lustra w złoconych ramach a na marmurowych konsolach przed niemi stały na jednej: jakieś niebardzo przyzwoite figury z alabastru, na drugiej: butelki z lekarstwami i karafka z wodą. Biurko było starym meblem z drzewa palisandrowego, obite mosiądzem i stało pośrodku na czerwonym dywanie. Z jednego rogu tej salki, ustawiona na kolumnie, spoglądała przed siebie martwemi oczyma jakaś rzeźba klasyczna.

(d. c. n.).

tyle o siebie, co o swego klijenta. Wreszcie zdecydowali się zadzwonić na służbę.

Wszedł lokaj.

— Książę?... Ależ książę zapłacił rachunek i wyjechał godzinę temu — odparł służący.

Po chwili wszystko się wyjaśniło.

Złodziej zajmował dwa pokoje połączone ze sobą drzwiami, Kupił sobie tanie biurko z cienkiego drzewa i postawił je między drzwiami, łączącemi dwa pokoje. W drzwiach i w biurku zrobił dwa odpowiednie otwory. Pozostawiwszy jubilera w pokoju, przeszedł cicho do drugiego pokoju i tam przez otwór wyciągnął powoli pieniądze i kolję i umknął.

—o—

Ostatnia poczta.

KONSTANTYNOPOL. Od kilku dni aresztują stale tutaj wiele osób, między któremi znajdują się oficerowie i generałowie, z powodu tego śród armji panuje żywe niezadowolenie oraz z rządów obecnego gabinetu i ukazała się odezwa, według której armja dłużej czekać nie będzie i rozpocznie akcję wojenną taką, jaka będzie odpowiadać honorowi kraju. Odezwa przeklina obecny gabinet i ostatecznie Enwer-beja.

Niemcy poparły Austrję.

BERLIN. Rząd niemiecki nakazał posłowi swemu w Cetynji poczynić przedstawienia u rządu czarnogórskiego, aby w ten sposób poprzeć ultimatum Austrji.

Stanowisko Bułgarji.

SOFJA. Odpowiedź Bałkanu na ostatnią notę mocarstw. przeciągnie się. Bułgarja pragnie przed daniem odpowiedzi, uzyskać od mocarstw zapewnienie, że otrzyma obydwa brzegi Maricy. Jako warunek przerwania operacji wojennych państwa bałkańskie żądają demobilizacji wojska tureckiego.

Telegramy.

Tel. agencji Wat z dnia 26 marca.

Zdobycie Adrjanopola.

SOFJA. O wzięciu Adrjanopola przez wojska bułgarskie donoszą co następuje:

Już wczoraj wieczorem 8 dywizja obsadziła południowe pozycje tureckie pod Adrjanopolem.

Dziś rano po gwałtownym szturmie na wschodnią część twierdzy wpadły w ręce bułgarów następujące forty: Aivas baba, Aidzionglu, Kestenlik, Kuruczak, Ildiz-rabia. Topiolu, Karkastai.

O godz. 10 rano rano już wszystkie pozostałe forty znajdowały się w rękach bułgarów.

Z Mustafa-paszy donoszą, że magazyny tureckie zostały wysadzone w powietrze.

Dziś o godz. 10 rano wkroczyły do Ardjanopola 23 i 10 pułk, oraz 8 dywizja. Szukri-pasza rozkazał wysadzić magazyny arsenały w powietrze, co też natychmiast wykonano.

Całe miasto stanęło w płomieniach. Ludność w najwyższym przerażeniu. Rozgrywają się straszne sceny rozpaczy. Podobno komendant Adrjanopola, Szukri-pasza popełnił samobójstwo.

W chwili, kiedy 10 pułk wkroczył do miasta, miał się on udać do głównego arsenału i wysadził się wraz z magazynami w powietrze.

W przeciwieństwie do tej wiadomości, obiega pogłoska, że Szukri-pasza jeszcze broni się z garścią żołnierzy w jednym z ostatnich fortów.

Faktem autentycznym jest tylko, że pomimo usilnych poszukiwań, nie dało się go odnaleźć.

Wrażenie w Dumie.

PETERSBURG.—Podczas mowy posła Gełowaniego — prezesowi Dumy doręczono terminową depeszę Agencji petersburskiej ze słowami: „Adrjanopol wzięty".

Wieść ta rozeszła się po sali.

Z miejsca powstał poseł Krupenskij i krzyknął:

— Adrjanopol padł! hura!

Radosne „hura" przerwało mowę księcia Gełowaniego.

Czyni się ruch. Posłowie podnoszą się z miejsc, powstaje publiczność na galerji. Ogólny szum w sali zapanował wielki. Wśród lewicy niezadowolenie, że przerwano mowę Gełowaniemu, ale słowa niezadowolenia giną wśród entuzjastycznych okrzyków posłów z prawicy, nacjonalistów i centrum: „hura".

Okrzyki te zlewają się w jeden chór.

Poseł Krupienskij, celem wyraźniejszego zadokumentowania manifestacji, podchodzi do trybuny poselskiej i prosi Gełowaniego, aby ustąpił mu miejsca, co uzyskawszy, Krupienskij wchodzi na trybunę i woła na cały głos:

— Adrjanopol upadł! Hura!

Okrzyk ten podchwytuje przeważna większość posłów i z całych piersi woła: hura! Jednocześnie rozlegają się rzęsiste oklaski, które zagłuszają słowa.

Gdy oklaski ucichły, znowu potężne „hura" rozlega się z ław poselskich,

Manifestacja trwała kilkanaście minut.

Wkrótce po tej manifestacji do gmachu Dumy przybył Danew, prezes sobrania bułgarskiego i Bobczew, poseł bułgarski w Petersburgu,

Liczna rzesza posłów powitała ich okrzykami „hura", poczem wzięto gości na ręce i zaczęto ich bujać, a następnie prezes Rodzianko ucałował się z bułgarami i poprowadził do sali Katarzyny.

I tutaj rozległy się na ich cześć okrzyki „hura", które przerywano śpiewem naprzemian hymnu rosyjskiego i bułgarskiego.

Duchowieństwo odprawiło nabożeństwo dziękczynne z powodu zwycięstwa bułgarskiego.

Po nabożeństwie obecni odśpiewali hymny narodowe, poczem Danew wygłosił mowę dziękczynną.

Krupienskij na zakończenie wygłosił toast na cześć wojska serbskiego, które walczyło razem z bułgarami pod Adrjanopolem.

Wrażenie w Petersburgu.

Wiadomość o zdobyciu przez bułgarów Adrjanopola rozeszła się tutaj przed południem.

Większość pism wydała dodatki nadzwyczajne, które rozchwytywano.

Wiadomość wywołała ogólną radość.

Agencja telegraficzna z trudem czyniła zadość odpowiedziom na zapytania co do prawdziwości tej sensacyjnej wieści.

Wiadomość ta w kołach słowianizujących przyjęta została jako pociecha po zwycięstwie (?) dyplomacji wiedeńskiej w sprawie Skutari.

Koła słowiańskie w Petersburgu są pewne, że słowianie nie darują Austrji jej dywersji w ostatnich czasach.

— Wojna w niedalekiej przyszłości jest nieunikniona — twierdzą w świadomych rzeczy kołach politycznych.

Posłowie z prawicy, pragną wywołać wyjaśnienie Sazonowa w Dumie, wnoszą interpelację, czy Rosja jest zagwarantowana przed wojną i czy nienależałoby poczekać z wyznaczeniem funduszów na niektóre potrzeby, gdyż pieniądze potrzebniejsze są na wojnę.

Entuzjazm w Sofji.

SOFJA. Wiadomość o zdobyciu Adrjanopola wywołała szalony entuzjazm i radość. Z radości padano sobie w objęcia. Ludność w nastroju świątecznym przeciąga ulicami; całe miasto przybrało wygląd świąteczny. Przed gmachami poselstw państw bałkańskich odbywają się entuzjastyczne demonstracje. W tumie odbędzie się nabożeństwo „Te Deum laudamus". Król Ferdynand, nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi kilkakrotnie odmawiał dowódcom armji pozwolenia na szturmowanie Adrjanopola i dopiero w ostatnich czasach uległ parciu partji wojennej, dając pozwolenie.

SOFJA—Według nadchodzących tutaj wiadomości, straty po obu stronach podczas szturmu na Adrjanopol są olbrzymie. Ogień turecki zmiatał całe kompanje, zanim dostały się do fortów.

PARYZ—Donoszą tutaj do poselstwa bułgarskiego o ataku na Adrjanopol jeszcze co następuje: wojska bułgarskie dopuściły szturm na wschodnie forty twierdzy śród ziejącego ognia armat tureckich, lecz pomimo to bułgarzy wzięli forty z bagnetem w ręku i zmusili baterje tureckie do milczenia. Z chwilą, gdy turcy spostrzegli, że są zgubieni, zwrócili ogień własny na składy prochu i arsenały, które natychmiast wyleciały w powietrze. Turcy spalili także koszary wojskowe i poczynili wszystko, ażeby zapasy amunicji nie dostały się w ręce bułgarów.

W twierdzy panuje jeszcze ciągle ogień. Przerażona ludność opuszcza w popłochu miasto i chroni się w okopy. Kawalerja bułgarska przeciąga przez miasto.

BERLIN. Ogólnie tutaj sądzą, że upadek Adrjanopola nie pociągnie za sobą żadnych zmian w położeniu na Bałkanach. Turcja przez upadek twierdzy nie została osłabioną a mocarstwa już i tak Adrjanopol przyznały Bułgarji.

KONSTANTYNOPOL. Dotychczasowe walki pod Czataldżą zaczynają się zmieniać w bitwę decydującą. Pod San Stefano obecnie koncentrują się wszystkie wojska. Enwerbej udał się do Czataldży.

Nadzieje pokojowe.

WIEDEŃ—Odpowiedź Bułgarji na notę wielkich mocarstw proponuje, jako granicę wschodnią Bułgarji, linję od Midja do zatoki Saros. Państwa bałkańskie gotowe są zrezygnować z kontrybucji i zażądają tylko odszkodowania dla rodzin poległych w walkach żołnierzy.

Jeżeli Turcja zgodzi się na te warunki, to zawarcie pokoju nastąpi w ciągu 10 dni.

Z pod Skutari.

CETYNJA. Urzędowo donoszą: główny dowódca armji oblężniczej pod Skutari, ks. Daniło, wysłał do komendanta Skutari, Essada paszy list, w którym zawiadomił go, że król czarnogórski zezwolił na wypuszczanie z oblężonego miasta ludności cywilnej w ciągu 50-ciu godzin. Essad pasza kazał podziękować królowi za wspaniałomyślność, lecz oświadczył, że z powodu nieotrzymania od swego rządu odnośnych instrukcji, nie może narazie uczynić zadość temu żądaniu.

Pod Czataldża.

KONSTANTYNOPOL. Od samego rana na całej linji pod Czataldża toczą się krwawe walki. Bułgarzy skierowali główne szturmy na jezioro Derkosz.

Bułgarskie straże przednie na linji pod Czataldża pobiły tureckie posterunki przednie i przypuściły gwałtowny szturm do pozycji tureckich. Bułgarzy zdobyli dotychczas następujące wsie: Delepesz, Ingles, Sobaczu i Sardei. Turcy cofają się.

O polskie szkoły prywatne.

PETERSBURG. Koło polskie wniosło do Dumy interpelację, skierowaną do prezesa ministrów i ministra oświaty w sprawie położenia polskich szkół prywatnych w Królestwie,

Nadzwyczaj drobiazgowy referat wyjaśniający, dołączony do interpelacji, składa się z 20 stron.

W referacie interpelacji wyszczególniają wszystkie nieprawne żądania i cyrkularze, wydane przez ministerjum oświaty dla polskich szkół prywatnych.

Interpelacja wskazuje między innemi na następujące nieprawne zarządzenia ministerjum oświaty:

Usunięcie wszystkich polaków nauczycieli od wykładu języka rosyjskiego, historji i geografji; sprawdzanie przez policję ścisłego wykonywania w polskich szkołach prywatnych przepisów, wydanych przez okręg naukowy; wydanie cyrkularza o dostosowaniu rozkładu lekcji w polskich szkołach prywatnych do rozkładu, obowiązującego w gimnazjach rządowych; żądanie prowadzenia w języku rosyjskim list uczniów, dzienników klasowych, dzienników uczniowskich oraz wydawanie świadectw szkolnych li tylko w języku urzędowym; wreszcie — usunięcie nauczycieli ludowych w Polsce od udziału w kasie emerytalnej.

Rezolucja interpelacji składa się z trzech punktów:

Pierwszy uzasadnia niezgodność z prawem cyrkularza ministerjum oświaty o wykładaniu wyłącznie przez nauczycieli rosjan historji i geografji.

Drugi wskazuje na odmowy pozwoleń na otwieranie polskich szkół prywatnych oraz na stosowanie wszelkiego rodzaju ograniczeń w zakresie polskiego szkolnictwa prywatnego.

Trzeci wreszcie punkt wylicza przytoczone powyżej pogwałcenie prawa przez ministerjum oświaty.

Żałobny jacht wśród burzy.

ATENY. Jacht „Amfitryte" przewożący zwłoki króla Jerzego z Saloniki do Aten spotkał się w drodze z burzą, która go zapędziła do portu Skialhos.

Koronacja.

ATENY. Termin uroczystości koronacji nowego króla greckiego Konstantyna ustalono na d. 2 kwietnia.

16 ludzi utonęło.

RZESZOW. Dziś podczas przeprawy przez Wisłokę utonęło 16 ludzi.

Wiec.

BYTOM. Odbył się wiec kobiet w celu zaprotestowania przeciwko wywłaszczeniu i w celu naradzenia się nad utrzymaniem i utrwaleniem narodowości polskiej na Śląsku. Sala była przepełniona. W ostatniej chwili wtargnęła policja i wiec rozwiązała.

Ze świata.

Tisza.

Opowiadają sobie w Budapeszcie, że jeden z urzędników państwowych podniósł przed świętami swoją noworoczną pensję, by córeczce swojej — był wdowcem — sprawić miły wieczór wigilijny. Po północy dopiero wrócił do domu: bez pieniędzy, bez drzewka, bez świeczek i bez zabawek, jąkając się: „Tego roku niema świąt, Stefan Tisza tak zarządził... święta zostały przeniesione na pierwszego lutego."

I mała uwierzyła politycznej wymówce.

Dlaczegożby nie? Hrabia Stefan Tisza, ten dobry pasterz, który wejścia do parlamentu obsadza bagnetami, by tylko do głosu uprawniona trzoda wejść mogła, hrabia Stefan Tisza, ten pasza z Biharu, który spóźniwszy się z polowania do pociągu, każe pociąg pośpieszny cofać z najbliższej stacji, hrabia Stefan Tisza, ten „gentleman", który w wagonie, gdy podróżni nie chcieli się zgodzić na otwarcie okna, wybił szybę pięścią i karę zaraz zapłacił konduktorowi — hrabia Stefan Tisza... dlaczegóżby nie mógł rządzić i kalendarzem? Właściwie powinnoby się kochać tego człowieka, gdy będzie świat starszym o stulecie, to z odległości będą znów ludzie spoglądać z przebaczającym zachwytem i na niego, jak spogląda się na wszystkich wielkich złoczyńców historji. Podziwiamy w nich geniuszy woli, ze wstydem i trwogą, słabości, niewolnictwa, wyrzeczenia się. Jeżeli przyszłe generacje nie będą go kochać, to będą go szanować z konieczności, Ten polityczny zbrodniarz na fotelu prezydenta, jest ostatnim wyrazem panowania panów na Węgrzech. Przed rampą szaleje jeszcze niepokonana samowola, poza nią czają się już duchy śmierci, czekając wezwania. T n tylko, kto od przyszłości niczego nie ocz kuje, zadawalnia się tryumfem swojej siły. Brakuje powietrza... tchu... oszalały straceniec wybija pięścią szybę... Stefan Tisza i klasa, której on służy, wiedzą, że występki przeciw regulaminowi pociągają za sobą karę, a że pomimo tego nie mogą postępować inaczej, dowodzi to rozpędowej siły życia, ale i tego, że wyrok sądzący jest już blizko.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej")

Z ostatnich chwil Adrjanopola.

SOFJA. Z Mustafa paszy podają następujący obraz walki pod Adrjanopolem:

Przy dźwiękach muzyki wojennej szły jeden za drugim pułki bułgarskie do ataku: Co chwila miotał powietrzem straszny huk wysadzanych magazynów prochu i amunicji. W różnych częściach miasta przyszło do rozpaczliwych walk na bagnety i noże pomiędzy wojskami bułgarskiemi i tureckiemi.

Upadek Adrjanopola nastąpił wskutek zajęcia przez bułgarów wschodnich fortyfikacji, które od godziny 4 przez trzy godziny były zasypywane pociskami armatniemi. Przez zajęcie tych fortów bułgarzy zdobyli sobie niezwykle dogodne i silne pozycje. Następnie wykonano ataki na zachodnie i południowe forty.

Ataki te były najbardziej krwawe i bułgarzy ponieśli tu największe, kolosalne straty, ponieważ turcy walczyli z nadzwyczajną, rozpaczliwą zaciekłością.

Po upadku fortów tureckich, bułgarzy zabrali do niewoli załogę, która była do najwyższego stopnia wyczerpana głodem i walką.

Szukri pasza walczył bohatersko do ostatniej chwili i kazał wysadzać w powietrze wszystko, cokolwiek się dało. Bułgarzy ze zdwojoną energją szli do ataków, ponieważ pożar obejmował całe miasto, a zwycięzcy pragnęli zająć go przed zupełnem spaleniem się i bodaj w części uratować.

Kiedy pierwsze pułki bułgarskie wtargnęły do miasta, wśród ludności zapanowała panika. Turcy w szalonym strachu uciekali przed bułgarami i w panice chowali się w najniedostępniejsze kryjówki.

Po zdobyciu Adrjanopola.

BERLIN—„Lokal Anzeiger" zamieszcza rozmowę swego sofijskiego korespondenta z pewną wybitną osobistością, ministrem, który na zapytanie korespondenta „Lokal Anzeigera" jakie znaczenie będzie miało zdobycie Adrjanopola dla zawarcia pokoju z Turcją, oświadczył: Mamy nadzieję, że obecnie Turcja zgodzi się bez zastrzeżeń na wszystkie nasze warunki, jeśli by jednak warunki te odrzuciła, to postawimy pod Czataldżą jeszcze 300 armat, zdobędziemy ją i ruszymy na Konstantynopol.

Zapytany dlaczego Bułgarja tak długo zwlekała z przypuszczeniem szturmu na Adrjanopol, oświadczył, że bułgarzy nie chcieli skazywać na śmierć tysięcy ludzi i usiłowali wziąść twierdzę głodem, dopiero pod presją mocarstw, które zażądały, aby z przyjęciem pośrednictwa, ustały walki, bułgarzy chwycili się tego ostatecznego środka, aby dostać twierdzę w swe ręce.

Radość bułgarów.

SOFJA. Prezes ministrów bułgarskich Geszow wysłał do generalisimusa wojsk bułgarskich telegram gratulacyjny, w którym winszował zdobywcom Adrjanopola żołnierzom i oficerom dzielności. Geszow nazwał zdobycie Adrjanopola koroną ciężkiej wojny, którą Bułgarja obecnie prowadzi.

Sawow odpowiedział, że dziękuje za życzenia i oświadczył, że wszyscy, począwszy od prostego żołnierza, kończąc na najwyższym oficerze spełnili swój obowiązek, nałożony na nich przez państwo dzielnie i z najwyższem poświęceniem. W przyszłości armja powinna tak samo spełniać swój obowiązek i iść razem z rządem, który znów przez swoją politykę i dyplomację przyczynia się do wzrostu potęgi i chwały Ojczyzny.

Wyjazd korespondentów.

SOFJA. Agencja bułgarska donosi, że główna kwatera bułgarska zezwoliła na wyjazd do Adrjanopola korespondentów obcych państw, po jednym od każdego państwa. Oczywiście korespondenci odjechali tam wczoraj drogą na Mustafa paszę.

Pod Czataldżą.

SOFJA. Pod Czataldżą toczy się rozpaczliwa walka, Szczegółów brak.

Szczegóły zdobycia Adrjanopola.

WIEDEN. „N. F. Presse" zamieszcza ciekawe szczegóły ataku na Adrjanopol. Kiedy bułgarzy szli do ataku, przecinając zabójczą sieć drutów kolczastych, pędzili przed sobą olbrzymie masy bydła, zachodziła bowiem obawa, że turcy podłożyli miny i chcą wysadzić wojska bułgarskie w powietrze. II metrowe forty wzięli bułgarzy z bagnetami w ręku. Scen, jakie się przy tem rozgrywały nie opisze najbarwniejsze pióro. Serbowie pomagali bułgarom, również dzielnie się spisali.

—:—

Z ostatniej chwili.

Benefis Durowa.

(xe) Znakomity satyryk i humorysta, psycholog zwierząt i „najsympatyczniejszy w Rosji człowiek" obchodzi jutro swój benefis.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cyrk wypełniony będzie do ostatniego miejsca i że p. Durow prócz zasłużonych oklasków, zbierze również i zasłużone oznaki uznania w postaci rzeczy, więcej jak oklaski realnych...

—o—

Rozmaitości

Niezwykły wypadek kryminalny.

Rzym, 17 marca.

Nie często trafia się w rocznikach i zapiskach kryminalnych, że nie można w żaden sposób stwierdzić identyczności zbrodniarza.

Przed sądem przysięgłych w Medjolanie stanął bandyta, który w maju ubiegłego roku zastrzelił na ulicy księdza katolickiego, a następnie dał kilka strzałów do ścigających go ludzi.

Mimo wszelkich starań, umieszczenia jego fotografji w dziennikach, a nawet wyznaczenie nagrody pieniężnej za zdradzenie incognita zbrodniarza, do tej chwili nie zdołano stwierdzić jego identyczności.

Zbrodniarz przyznał się otwarcie i cynicznie do swego czynu, podając, jako motyw morderstwa nieznanego mu zupełnie człowieka, nienawiść, jaką czuje do całego społeczeństwa.

Nazwiska swego podać nie chce, a to, aby nie robić wstydu rodzinie, która zresztą przekonaną jest, że on już dawno nie żyje.

Przed około 20 laty, jako młody chłopak zbiegł z domu rodzinnego zagranicę i tutaj tułał się po całym świecie, cierpiąc nędzę i głód. Pod wpływem tych przejść nabrał wstrętu do całej ludzkości, której przypisuje winę swych nieszczęć.

Aby dać upust nurtującej go nienawiści, powrócił do rodzinnego kraju i zamordował pierwszego napotkanego księdza.

Wobec tego przeprowadzono całą rozprawę, nazywając go „N. N." i pod tym kryptogramem ogłoszono wyrok, skazujący go na karę 30-letniego więzienia.

Zbrodniarz przyjął wyrok spokojnie, a raz jeszcze wezwany przez przewodniczącego, aby podał swe nazwisko, odparł:

— Naco? Zupełnie wystarczy N. N.— to nawet wcale ładnie brzmi.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu St. Kędzia:

Są to zbyt znane fakty, żeby je w „Gazecie" poruszać; zresztą już firma „Kosmos" została ukarana, skoro zmusił ją pan do zwrotu pieniędzy.

P. Jaskół....

O ile pan nie chce mieć zatargów, to patent konieczny.

Panu E. W.

Koleją do Skierniewic, dalej przez Rawę końmi; karetkę lub omnibus dostać można zawsze.

Lista przyjezdnych.

W ciągu doby ubiegłej przyjechali do Łodzi:

HOTEL „SAVOY„:

Rudolf Rossgardt—Berno, Aron Peres — Białystok, Marjan Pawłowski, Stefan Kossut, Konrad Tom i Michał Szereszewski—Warszawa, Bolesław Cwert — Radom, Arkadji Lorotkow—Moskwa, Franc Sotszik —Bejten, Jan Hellberg—Ryga.

FRYZJER DAMSKI i MĘZKI

Nowacki

ul. Piotrkowska № 103

po powrocie z Paryża poleca uwadze Sz. Publiczności swój nowootworzony

Salon dla Pań i Panów

zaopatrzony w nowości w dziale perukarskim. 1014—0

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa KREDYTOWEGO miasta ŁODZI.

Dla ułatwienia realizacji listów zastawnych miasta Łodzi i kuponów od tychże, płatnych w dniu 18 kwietnia (1 maja) r. b., Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, tak w interesie posiadaczy pomienionych papierów, jak w celu umożliwienia kontroli kasowej, podaje do publicznej wiadomości:

1) listy zastawne i kupony mogą być składane do kasy Towarzystwa, przy odpowiednich specyfikacjach, poczynając już od dnia 15 kwietnia r. b.

2) papiery złożone wcześniej, przed terminem płatności, realizowane będą w dniu ich płatności, t. j. 1 maja, lub najdalej w pierwszych 3-ch dniach miesiąca maja r. b. n. s. koleją porządkową kwitów przez kasę Towarzystwa wydanych.

3) listy i kupony nie przedstawione do kasy Towarzystwa przed terminem płatności — realizowane będą kolejno, po załatwieniu wcześniej złożonych papierów;

4) wypłata gotowizny za listy i kupony odbywać się będzie codziennie od godz. 9-ej do 2 i pół po południu. 1185—3—1

Rozkład pociągów.

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00, e) 12.50, f) 1.05 g) 3.45 h) 6.10, i) 8.55.

Przychodzą do Łodzi: j) 4.37. k) 7.22, l) 9,35, ł) 10.40, m) 1.00, n) 4.35 o) 5.15, p) 8.08, r) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalsza: o godz. 7.55, 12,24, 4.39, i 6.13, do Warszawy o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12,22, 5.20, 9.50, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godzinie 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 7.12. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do stacji Łódź-kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), e), h), ł), o). r), są bezpośredniej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), h), k), m), p). łączą się z pociągami kolei Koluszki—Skarżysko.

Towary galanteryjne oraz **Laski** własnego wyrobu poleca w wielkim wyborze po cen. hurtowych.

Edmund Kadyński, Łódź, Zgierska 13.

Dorabianie lasek do rękojeści srebrnych z różnego twardego drzewa, jak również, odświeżanie i reperacje. 1165—4—1

Ostrzegamy wszystkich,

że prawdziwą „Skórę angielską" można dostać tylko:

Piotrkowska № 128 m. 13.

Ubranie można nosić 5 lat, łok. od 40 k. plusz 70 kop.—Tamże gotowe spodnie.

Resztki.

Piękne materjały na damskie suknie i bluzki bajecznie tanio.

Piotrkowska Nr. 128 m, 13.

Ogłoszenia drobne.

Do sprzedania sklep kolonjalny. Wiadomość ul. Staro-Zarzewska 67, sklep. 1053—3—1

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze, sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reperacja. Grzegorzewski, Piotrkowska 117, telefon 14-02. 1022-52-1

Korzystna okazja! Do sprzedania na dogodnych warunkach z powodu zmiany interesu dom, w którym się mieści piekarnia, egzystująca 22 lata, ze sprzedażą tylko na miejscu, to jest, bez rozwózki, ze sklepem korzennym. Wiadomość: Pabjanice, ul. Fabryczna № 33. 1055-3-1

Letnie mieszkania w Rąbieniu blizko tramwaju, miejscowość ładna Bliższa wiadomość: Juljusza 18 Ludwikiewicz. 1056—3—1

Szkoła 4-klasowa żeńska, 2-klasowa męzka i zakład freblowski z kursami dla freblanek Karola Weigelta, Nawrot 12. Telefon 24-05 843

Zagubiono świadectwo zaliczeniowe za № 410 na sumę 150 rubli z przesyłki Łódź, fabr.—Suchona za № 415598 wydane przez ekspedycję towarową, drogi żel. Fabr. Łódzk. w dniu 16/I 1913 r., które należy uważać za bezwartościowe. E. B. Wigdorschyk. 1057—3—1

Zagubiono świadectwo zaliczeniowe za № 949 na sumę 140 rubli z przesyłki Łódź, Fabr.—Wielikaja za № 284051 wydane przez ekspedycję towarową drogi żel. Fabr.-Łódzkiej w d. 12/1 1913 r. które należy uważać za bezwartościowe. J. Helman. 1058-3-1

Zakład fryzjerski do sprzedania. Wiadomość w Gazecie Łódzkiej. 1059-4-1

Zaginął paszport wydany, z magistratu m. Łodzi na imię Józefa Borkowskiego, syna Piotra.

Zgubiono notatnik w którym znajdował się paszport za № 301 wydany przez Maryjski wołostny urząd guberni Kaługskiej na imię Aleksieja Tabakowa; oprócz paszportu znajdowała się tam książeczka kasy oszczędnościowej przy banku państwa na imię Tabakowa Proszę oddać na ul pańską 154. 1052—3—4

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalec topiony,** do celów technicznych. **Krew suszoną** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych jakościach i kolorach **Szczecinę** suchą mokrą. **Lód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—

WAŻNE DLA PODRÓŻUJĄCYCH,

fotografów i ajentów,

Gotowe powiększenia fotograficzne retuszowane lub bez retuszowania, po wyjątkowo nizkich cenach. Próbne zamówienia zjednywają mi stałą klijentelę.

Zakład fotograficzny „Othello".

Oddział fotograficznych powiększeń.

ŁÓDŹ Rzgowska 2 (przy rynku Geyera).

KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI

w najlepszej miejscowości m. Wilna, „ZWIERZYNIEC".

Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy. Wilja. CENY NIZKIE.—WARUNKI DOGODNE. — PROLONGATA WYPŁATY. Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. — Rozmiary działków według życzenia nabywców. Zwracać się do biura pośr.—sprzed. działek. 735-10 2

WILNO, Zwierzyniec, ul. Gedyminowska 32. (róg Sosn.) Tel. № 46.

A. URBANOWICZ

ul. Piotrkowska № 147.

Wykonywa powiększenia z każdej fotografji. Sprzedaż i oprawa obrazów. Wielki wybór ram krajowych i zagranicznych.

Doskonały w smaku

„Koniak Imperial"

Żądać wszędzie. 987-20-27

„CASINO”

Orkiestra koncertowa „Sextet”.

Tylko dziś w czwartek i jutro w piątek między innemi

CIENIE ZŁEGO

Sensac. dramat w 2 wielk. akt. w wyk. najlepsz. art. włoskich.

Akt 1. Ucieczka do Ameryki, Akt 2 Straszna noc.

Motor miłości wspaniała komedja.

Orkiestra koncertowa „Sextet“.

„ODEON”

Dyrekcja **S. Śliwiński.**

Tylko do Piątku d. 28 Marca 1913 r. Ostatnie nowości!!

OGNISKO ZEMSTY

Wybitny dramat życiowy w 3 częściach w wykonaniu art. Amerykańskich ze słynnym Arturem Johnsonem w głównej roli.

Podstęp i miłość komedja. || **Tygodnik Gaumonta** kronika.

Nad program: Najgłośniejsza kom. w 2 akt. w wyk. art. kom. francuz. „ZAZA” — Najlepszy sekstet muzyczny. — — UWAGA: Codziennie przedst. dla młodzieży od 4 pp.

Drukarnia Akcydensowa

JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES :: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO: ::

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: i t. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

„PERFEKT“.

uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania bielizny. Żądać wszędzie. **Paczka 16 kop.** Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. skład: **Karola 26** 52-2 **Łódź, W. KNAPSKI.**

Krawiec męski

W. BUGALSKI

Zgierz, ul. Wysok № 29.

Robota solidna. Ceny umiarkowane

Czy chce pan powiększyć swój zarobek?

To niech się pan zaraz zwróci do pierwszorzędnego korespondencyjno-informacyjnego biura: **Mikołajewska Nr. 59 m. 6 od 10—1 i od 3—5 pp.**, gdzie pana objaśnią o pierwszym źródle każdej żądanej branży, pomogą do poinformowania się z samym fabrykantem, ofiarują panu zastępstwa na najlepszych warunkach. Na artykuły chemiczne konfekcji damskiej i t. p. tylko ludziom z pierwszorzędną gwarancją. Załatwiamy korespondencję, tłumaczenia w rozmaitych językach i t. d.

Skorzystajcie prędko z tej dobrej sposobności!

978—4—1

Przedsiębiorstwo wiercenia i budowy studzien artezyjskich i płytkich

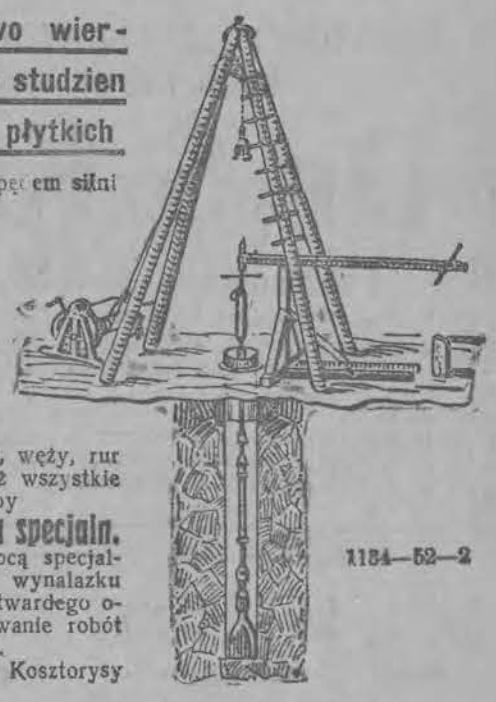

Kompletne urządzenia studzien z popędem siłnikowym, lub ręcznych, dla użytku fabryk i domów.

Najnowsze urządzenia wodociągów elektro-automatycznych „Hydrophor“ słynnej firmy Tow. Akcyj. **Max Brandenburg** w Berlinie Skład fabryez. i domowych pomp.

Fabryka wyrobów miedzianych, żelaz. i metalowych.

Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie w zakres wchodzące wyroby

Wyroby ołowiane, jako osobliwa specjaln.

Lutowanie ołowiu ołowiem za pomocą specjalnych aparatów, podług ostatniego wynalazku techniki. Armatury z miękkiego i twardego ołowiu. Szybkie i zkuratne wykonywanie robót z daleko idącą gwarancją.

Referencje pierwszorzędne. Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.

1184—52—2

B-cia Eckstein Łódź, Wólczańska 224 telefon 13-13.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCIJAŃSKA

Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 705—00—8

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna

Łódź, ulica Juljusza № 14.

Telefon 10-80.

Poleca znane ze swej dobroci pieczywo.

Filje piekarni: Piotrkowska 76, 112, 144, 273; Cegielniana 44; Widzewska 150, 48; Południowa 24; Konstantynowska 8; Zgierska 13. Mikołajewska 23; Długa 11.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE się ŚWIATA i UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH i CZASOW :: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::

WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.

☞ Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ po **15** kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

ZARZĄD kawiarni hotelu

„SAVOY”

Krótka 6.

zawiadamia, że w dniu 10 lutego r. b. otworzył własny dział

wyrobów cukierniczych

ciast, tortów, baumkuchenów, cukrów i t. p.

Dział ten prowadzony jest pod kierunkiem wybitnych specjalistów, tak, że zadowala najwybredniejsze gusta.

Cukiernia dostarcza wszelkiego rodzaju ciast, tortów, cukrów, lodów, baumkuchenów i t. d. na wesela, zabawy i zebrania po cenach umiarkowanych.

Zamówienia przyjmuje się **telefonicznie.**

Telefony № 12-72, 12-74 i 30-73.

Nagrodzona wielkim medalem srebrnym **na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi**

Pracownia gorsetów

Natalji Kędzierskiej **Piotrkowska 115.**

POLECA najświeższe fasony paryskie i wiedeńskie. 1141—12—3

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i $4^1/_2$ — $5^1/_2$ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od $1^1/_2$—$2^1/_2$ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop 768

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH
ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.
od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—5

Ślusarze zdolni

na roboty maszynowe,
znajdą natychmiastowe i stałe zajęcie, w fabryce Alfreda Vaedtke w Kutnie.
1178—3—2

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,
wejście również od Ewangelickiej № 2. **Telefonu № 19-41.**

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego—niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Skrofuły, angielską chorobę, rozmiękczenie kości, podagrę chroniczną, gruźlicę płuc, suchoty, kto pragnie wkrótce uleczyć niech bezzwłocznie uda się do naszego przedstawiciela **Nawrot 54, lub Konstantynowska 75** Składy apteczne prowizora **R. Włodarskiego** 956—2

A. W. GORCZAKOW

pomocnik adw. przys.
Widzewska 78 m. 9.
Telefon 10-87.
988—24—.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 8 pp., panie od 5 — 6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południ. Południowa 23
Tel: 16-85 907—12—2

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci
Widzewska 104. Przyjmuje od 5—7 po poł. w niedzielę od 11—12 rano. 1172—6—3

Dr. S. Szmittkind

Średnia № 2.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w.

Dr. ABRUTIN

Krótka 9, telef. 23—78.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczopłciowych.
Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy
Godziny przyjęć od 12—2 i od 6—8 wiecz.; dla Pań od 5—6 p. p. W niedziele od 10—1.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel, 20-10
akuszerja, choroby wewnętrzne
od 9 i pół rano i 5—7 po poł.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
ul. Cegielniana 14
od 11—1 i 5—$7^1/_2$.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób **gardła, nosa, uszu i zboczeń mowy (jąkanie, sepienienie i t. d.)** podług metody **rof. Gutzmanna z Berlina,**
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny
Telefon 13. 52.

Laboratorjum

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy) **krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d
233

SENSACYJNA SPRZEDAŻ

1. 19-o rublowy Bon Francuskiej Prasy z r. 1887-go*);
2. 50 najpiękniejszych widoków Paryża (9X14);
3. 12 bitew z epoki Napoleona I ze wspaniałym portretem tegoż (28X54).
4. Premjum warunkowe wartości 10 franków.

Wszystko za rb. 10 (t. j. 26 fr. 50 c.) wysyłają **Gerard i Fialkowski** w Paryżu, ul. La Rochefoucauld 27, *Korespodencja polska. — Adresować można również popolsku. — Przyjmują się pocztowe i stemplowe marki.*

*) 19-o rublowe Bony Francuskiej Prasy z roku 1887-go przyjmują udział w 75 losowaniach, których główne premja przewyższają 4 miljony franków. Każdy Bon, w najbardziej niepomyślnym wypadku, otrzymuje obowiązkowo 50 franków t. j. około 19-tu rubli. Gwarancja: 10 milionów franków całkowicie wpłaconych i deponowanych we Francuskiem Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem.
M-on Gerard & Fialkovski, Paris, 27, rue La Rochefoukauld.

Letnie mieszkania

w majątku **Rozworzyn**
stacja ROGÓW
Miejscowość górzysta, rzeka, las.
Bliższa wiadomość u WEDLA
ulica Piotrkowska, róg Zawadzkiej,

Pracownia

SUKIEN
oraz kostjumów damskich
I. i E. Falkowskich
Nawrot 8.

Cerezyt

robi zaprawę cementową absolutnie nieprzemakalną nawet przy najwyższem ciśnieniu wody gruntowej.

Cerezyt

czyni wilgotne piwnice i mieszkania absolutnie **suchemi**

Fabryka Cerezytu, Warszawa

Mylna 7, tel. 271-99. 1183—2—1
Prospekty bezpłatnie. Najlepsze referencje.

W. Salwa

Dzielna № 4. :: Telefon № 14-99.
FILJE: Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).
Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w do borowych odmianach.
Z szacunkiem **W. Salwa.**
Ceny nizkie. **Ceny nizkie**

№ 2827.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że termin ogólnego zwyczajnego zebrania członków Towarzystwa wyznaczony został na dzień 2/15 Kwietnia 1913 r., na godzinę 4-ą po południu, w domu przy ul. Średniej pod Nr. 427/19. Porządek dzienny pomienionego zebrania obejmuje:

1) Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa za rok finansowy 1911/12,

2) Projekt do etatu na rok finansowy 1912/13.

3) Wybór jednego Dyrektora w miejsce wychodzącego po trzechletniej kadencji — S. Rosenblatta.

4) Wybór jednego zastępcy Dyrektora w miejsce wychodzącego po trzechletniej kadencji—Leopolda Zonera.

5) Wybór trzech Członków Komitetu Nadzorczego w miejsce wychodzących po trzechletniej kadencji: Karola Klukowa, Engelberta Tischera i Jakóba Hirschberga.

Na powyższe zebranie Dyrekcja zaprasza wszystkich członków Towarzystwa, to jest osoby, które otrzymały pożyczki w listach zast., o ile tymże służy prawo swobodnego rozporządzania swoim majątkiem.

Wspólnicy nieruchomości, obciążonych długiem Towarzystwa, mogą upoważnić jednego z pośród siebie do uczestniczenia i głosowania na ogólnem zebraniu.

Sprawozdania za rok ubiegły dostarczone będą stowarzyszonym w swoim czasie, bilety zaś wejścia przesłane zostaną tym tylko z nich, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości.

Bez biletu wejścia nikt do sali zebrań wpuszczonym nie będzie.

Upoważnienia do głosowania w dniu ogólnego zebrania przyjmowane nie będą.

p. o. Prezesa: **S. Rozenblatt**
Dyrektor Biura **L. Gajewicz.**

Łódź, dn. 12 Marca 1913 r.

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijentelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.
Z szacunkiem
M. Cieślak
101—104—18 **Piotrkowska 88, w podwórzu.**

Redaktor i wydawca: Jan Grodek. W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a